

Załużny ma się zamknąć!

8 listopada 2023

Na Ukrainie takie sprawy załatwia się po swojemu. Zamiast debatować – zabija się interlokutorów.

Hiennadij Czastiakow, asystent Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy (AFU), w stylistyce mafijno-oligarchicznych porachunków u naszego wschodniego sąsiada, wysadził się w powietrze podarowanym granatem przez kolegę, myląc go z nieszkodliwą atrapą. Kolega postanowił zrobić mu prezent, wkładając butelkę whisky i sześć granatów bojowych do drewnianej skrzynki. Denat uznał to za żart, a granaty nie są prawdziwe.

Jest niemal pewne, że spustu nie nacisnęli Rosjanie. W skrytobójstwie specjalizuje się SBU. Kto w takim razie nacisnął, a być może naciśnie jeszcze raz, spust? Sprawa jest poważna. Zginął na oczach własnego dziecka człowiek najbliższy, po rodzinie, Załużnemu. Kto będzie następny? Żona, córka generała? Jaka jest treść drastycznie przekazanej Załużnemu wiadomości? Co zmusiło generała do wejścia w grę i chodzenia po zachodnich redakcjach ze skargami na samego siebie? Wojskowy poddał krytyce planowanie strategiczne Kijowa. Jasno wykazał kompetencyjność dowodzenia przeciwnika i zarysował schyłek konfliktu pozycyjnego, w okopach. O co mu naprawdę chodziło?

Żeby zrozumieć intencje, bohaterstwo, człowieczeństwo i odwagę szefa sztabu należałoby się cofnąć do bronionych – z pominięciem stosunku ludzkich strat do zamierzonego efektu – miejscowości: Mariupol, Siewierodoneck, Bachmut. Za każdym podjęciem decyzji o bezsensownym, z militarnego punktu widzenia, przelaniu krwi żołnierskiej stała podzielona na pół przeciwstawna opinia sztabu i otoczenia prezydenckiego. Względy polityczne brały górę w myśl zasady „będziemy walczyć do ostatniego Ukraińca”. Znana skądinąd mentalność „festung”

budziła opór co bardziej wyrobionych dowódców armii.

Zdanie Załużnego było wycofywane, próbowano go bezskutecznie zastąpić innym, posłusznym, ale miernym generałem, Syrskim. W końcu, gdy demagodzy od cudownej broni i dziwaczного definiowania zwycięstwa, np. przez wymyślane liczby zabitych po stronie wroga, wzięli górę nad respektem dla ludzkiego życia i stało się jasne, że nic nie zatrzyma szaleństwa oligarchów sterujących głową państwa – Załużny wybrał drogę komunikacyjnej secesji. Do zachodnich mediów popłynęły informacje z najbardziej wiarygodnego źródła tak drastyczne, że trudno sobie wyobrazić gorszy obraz. Wybijane bataliony, zbuntowani podwładni odmawiający wykonania rozkazów i mordujący dowódców, powszechne użycie narkotyków w armii, zaburzeni psychicznie weterani... Zwierzchnik sił zbrojnych Ukrainy nie pozostawiał wątpliwości: trwanie w konflikcie z Rosją pogrąży Ukrainę w otchłani, rani rodziny i pozostawia nieodwracalne szkody od demograficznych po gospodarcze.

Te kulisy wojny miały pozostać mobilizowanemu do poświęceń społeczeństwu ukraińskiemu i Zachodowi nieznane. Negatywnie na wywiady prasowe głównodowodzącego armii ukraińskiej zareagowali przedstawiciele biura Zełenskiego. Wysłano więc generałowi wiadomość: „Nie wtrącaj się”.

Autorstwo: Maria Czerw

Źródło: WolneMedia.net